

ROBERT DEGEN

Uniwersytet Mikołaja Kopernika

## Typologia źródeł do historii archiwów i ocena ich wartości dla badań archiwoznawczych

Wszystkie badania historyczne opierają się na analizie źródeł, one są podstawą do ustalania faktów służących historycznej syntezie. Źródła są fundamentem w pracy każdego historyka, także zajmującego się dziejami archiwów. Ich różnorodność wielokrotnie zmusza do przeprowadzenia pewnych zabiegów systematyzujących, takich jak na przykład typologia. Właśnie opracowanie typologii źródeł do historii archiwów i określenie wartości poszczególnych typów dla badań archiwoznawczych jest celem tej pracy.

Typologia jest działaniem polegającym na wyróżnieniu w obrębie danego zbioru przedmiotów jednego lub więcej typów, porównaniu poszczególnych przedmiotów z zespołem cech obranych za typ oraz na grupowaniu i porządkowaniu ich według typów. W odróżnieniu od klasyfikacji, typologia nie musi być ani wyczerpująca, ani rozłączna. Wyróżnienie już jednego typu jest przydatnym narzędziem typologicznym<sup>1</sup>.

Przystąpienie do działania w tym zakresie wymaga od nas określenia przedmiotu tej pracy. Oczywiście jest, że są nim źródła do historii archiwów. Należy termin ten jednak wyjaśnić. Dla Marceliego Handelsmanna źródła historyczne to: „utrwalony i zachowany ślad myśli lub działania ludzkiego”<sup>2</sup>. Natomiast pod pojęciem *archiwa* będziemy w tej pracy rozumieć wszystkie jednostki zajmujące się przechowywaniem akt, ich lokale, wyposażenie, funkcjonowanie i zasób, bez względu na to, czy są one częściami jakichś instytucji, czy działają samodzielnie. To rozgraniczenie jest szczególnie istotne, gdyż w procesie rozwoju, archiwa jako jednostki jakichś instytucji były dominującym miejscem przechowywania akt aż do końca XVIII wieku. Dopiero potem archiwa zaczęły funkcjonować jako samodzielne instytucje.

Reasumując, w pracy tej będziemy się zajmować typologią utrwalonych i zachowanych śladów myśli, działania i życia ludzkiego, zawierających informacje dotyczące dziejów akt i jednostek je przechowujących. Należy jednak zaznaczyć, że przedmiot tej pracy został ograniczony do źródeł pisanych odnoszących się do archiwów kiedykolwiek znajdujących się na terenie

<sup>1</sup> *Typologia* [w:] *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, t. 11, Warszawa 1968, s. 755.

<sup>2</sup> M. Handelsmann, *Historyka*, Zamość 1921, s. 46.

państwa polskiego i nie będziemy tu systematyzować pozostałości materialnych, takich jak na przykład zachowane do dziś wyposażenie magazynów archiwalnych czy ikonografia. Rozważania nasze zostały oparte przede wszystkim na analizie literatury z zakresu historii archiwów, częściowo wnioski w nich zawarte zostały wysunięte na podstawie materiałów archiwalnych<sup>3</sup>.

Pierwszym typem źródeł do historii archiwów są **całości aktowe**. Odpowiadają one zasobom bądź fragmentom istniejących kiedykolwiek archiwów. Cechą charakteryzującą ten typ jest wspólne przechowywanie akt w wyodrębnionym archiwum. Do tego typu źródeł należy zaliczyć pojedyncze dokumenty, księgi czy jednostki aktowe, większe fragmenty zasobów zachowujące integralny kształt w postaci funkcjonujących obecnie zespołów lub ich części oraz całe zasoby działających nadal archiwów. Zważywszy na znaczenie terminu *archiwum*, który mimo wszystko nadal obejmuje także registry zakładów, również je należy zaliczyć do tego typu. Podobnie spuścizny rozumiane jako archiwa osobiste, funkcjonujące obecnie jako zespoły.

Kolejnym typem źródeł są **środki ewidencyjne i informacyjne**. Do tej grupy należą wszystkie rodzaje inwentarzy i sumariuszy, kopiarze, protokoły lustracji i rewizji ksiąg, testamenty, dawne rewersy i pomoce ewidencyjne<sup>4</sup>. Cechą łączącą źródła tego typu jest forma — wszystkie one są spisami zawierającymi opisy akt o różnym formularzu. Poza tym zawsze w jakimś stopniu obejmują zasób konkretnego archiwum.

Wszystkie rodzaje źródeł należące do tego typu powstały w wyniku doświadczonego zapotrzebowania na informacje o aktach. Zrozumiałe jest więc, że rewers będzie odbiciem zaledwie części zasobu jakiegoś archiwum, podczas gdy inwentarz o charakterze generalnym opisze jego całość. Poza tym nawet rewersy, jeżeli chodzi o stopień odzwierciedlenia zasobu nie są identyczne, mogąc zawierać od kilku do ponad stu opisów<sup>5</sup>. Biorąc pod uwagę rozbież-

---

<sup>3</sup> Wykorzystana literatura i źródła — zobacz przypisy do tekstu. Za umożliwienie zapoznania się z kopiami materiałów archiwalnych i życzliwą radę składam serdeczne podziękowania doktorowi Waldemarowi Chorążyczewskiemu.

<sup>4</sup> Zob. m. in.: K. Ciesielska, *Dawne inwentarze archiwum miasta Torunia*, Archeion, t. 87, 1990, s. 71–99; traktowany jako swoisty sumariusz: Z. Ossoliński, *Pamiętnik*, wyd. J. Długosz, Warszawa 1983, s. 132–181; opis miasta Sandomierza, zob. *Lustracja województwa sandomierskiego z 1789 roku*, cz. 1, wyd. H. Madurowicz-Urbańska, Wrocław 1965, s. 11–21; rewizja ksiąg różańskich i sieleckich zob. Vilniaus Universiteto Biblioteka [dalej cyt. VUB], sygn. F. 4–2028 (A–437), nlb.; *Testament Krzysztofa Despota Zenowicza wojewody brzeskiego*, [w:] *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim*, wyd. U. Augustyniak, Warszawa 1992, s. 110; rewers archiwum kapitulnego wileńskiego z 1778 roku, VUB, sygn. F. 210–70, k. 1–3.

<sup>5</sup> Por. cytowany w przypisie 4 rewers — kwituje on pobranie z archiwum aż 132 dokumentów; o tym, że akt ten pełnił funkcję rewersu doskonale świadczy zapis w nim: „Registr Dokumentow ex Archivo R[everen]d[issi]mi Capituli Vlnensis za Wiadomością y Konsensem [...] ad preasens preze mnie niżey wyrażonego wziętych [...] w Roku 1778

ności w tym zakresie można podzielić źródła tego typu na dwie grupy:

- zapisy generalne,
- zapisy cząstkowe.

Obecnie poza jednoznacznymi przypadkami środków ewidencyjnych i informacyjnych, które pozwalają definitywnie określić topografię jakiegoś historycznego zasobu (posiadają historyczne sygnatury), trudno jest stwierdzić ostatecznie, czy układ opisów źródeł należących do tego typu zawsze odzwierciedla porządek akt wewnątrz archiwum. Obserwując jednak historię archiwów Rzeczypospolitej szlacheckiej, można zauważyć pewną prawidłowość. Wprawdzie nie można wykluczyć braku koncepcji jakiegoś układu akt, zwłaszcza we wczesnym okresie funkcjonowania archiwów i na określonym, niskim jeszcze, poziomie rozwoju praktyki archiwalnej<sup>6</sup>, to jednak należy stwierdzić, że większość środków ewidencyjnych i informacyjnych będących wynikiem opracowania zasobu, nawet w najprostszy sposób poprzez jego inwentaryzację, zachowuje i przekazuje nam jego topografię. Klasycznymi przykładami są inwentarze Archiwum Koronnego Krakowskiego z roku 1551 i z lat 1569–1972<sup>7</sup>.

Trzecim wyróżnionym przez nas typem są **źródła narracyjne** do historii archiwów. Łączy je kryterium formalne — ich opisowy charakter oraz zakres, który obejmują. Wspólną cechą tego typu jest również to, że nie muszą zawierać jedynie opisów akt stanowiących zasób archiwum, ale przede wszystkim przedstawiają miejsce przechowania i inne fakty z historii, pozwalające częstokroć głębiej wnikać w codzienne funkcjonowanie archiwum.

Do tego typu źródeł należy zaliczyć przede wszystkim formuły narracyjne dokumentów, w których często powoływano się na zniszczenie oryginału dokumentu w pewnych okolicznościach, fragmenty akt, w tym rewizji ksiąg sądowych, lustracji, źródeł historiograficznych, relacji z podróży o charakterze krajoznawczym, ukazujących się w XIX wieku między innymi na łamach różnych czasopism, sprawozdań z wyjazdów naukowych, wzmianek prasowych i wspomnień archiwistów<sup>8</sup>.

---

Dnia 3 Febr[ruarii]. Spisany, y circa Archivum R[everen]d[issi]mi Capituli Vilnen[sis] zostawiony” — zob: VUB, sygn. F. 210–70, k. 1–3.

<sup>6</sup> Zob. m. in.: R. Przelaskowski, *Program prac wewnętrznych w archiwach nowożytnych*, Warszawa 1935, s. 9; por. S. Kutrzeba, *Inwentarz a katalogi rękopisów*, [w:] *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu*, t. 1, Lwów 1925.

<sup>7</sup> Pierwszy z nich został opracowany przez Marcina Kromera, drugi przez komisję, w której skład wchodził m. in. młody Jan Zamoyski; zob: H. Robótka, B. Ryszewski, A. Tomczak, *Archiwistyka*, Warszawa 1989, s. 195.

<sup>8</sup> Przykładem rewizji ksiąg sądowych należącej do tego typu jest rewizja archiwum w Czchowie, zob. S. Kutrzeba, *Katalog Krajowego Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemiaskich w Krakowie*, Kraków 1907, s. 29; pozostałe przykłady zob. m. in.: lustracja grodu inowrocławskiego — *Lustracje województw wielkopolskich i kujawskich z lat 1628–1632*, cz. 3, wyd. Z. Guldona, Bydgoszcz 1967, s. 123; źródło historiograficzne — Pirawski, *Relatio status almae Archidioecesis Leopoliensis*, wyd. Heck, Lwów 1893 — cyt. za S. Zajączkowski, *Archiwum Kapituły Łacińskiej we Lwowie*, Lwów 1923, s. 2.; czaso-

Porównanie opisów krajoznawczych i relacji z podróży naukowych pozwala zauważyć pewną prawidłowość<sup>9</sup>. Oba rodzaje źródeł narracyjnych do historii archiwów łączą w sobie cechy charakterystyczne dla ich typu z elementami wspólnymi dla środków ewidencyjnych i informacyjnych. Józef Ignacy Kraszewski we *Wspomnieniach Wołynia, Polesia i Litwy* opisuje miejsce przechowania zbioru rękopisów w Młynowie, należącego do hrabiego Aleksandra Chodkiewicza<sup>10</sup>. Informacji o stanie archiwów Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Prus, ich organizacji i personelu w latach siedemdziesiątych XIX wieku dostarcza sprawozdanie z podróży po tym terenie opracowane przez Stanisława Smolkę<sup>11</sup>. Oba źródła w większym lub mniejszym stopniu także charakteryzują zasób omawianych archiwów. Zresztą nie jest to zjawisko odosobnione. Również zapis testamentu Krzysztofa Despota Zenowicza, opisujący fragment jego archiwum przedstawia miejsce przechowywania — białą skrzynię w zborze ufundowanym przez jego ojca Jerzego w Smorgoniach<sup>12</sup>. Tym samym testament jego łączy w sobie cechy dwóch typów źródeł do historii archiwów — środków ewidencyjnych i informacyjnych oraz źródeł narracyjnych.

Zestawienie obu tych typów źródeł pozwala dostrzec jeszcze jedno zjawisko. Do obu z nich można zaliczyć zarówno protokoły lustracji, jak i re-

---

pismami na których łamach ukazywały się m. in. wiadomości o archiwach były: *Czas, Gazeta Lwowska, Dziennik Warszawski, Wiadomości Bibliograficzne, Nasz Kraj, Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego AU, Kwartalnik Historyczny, Nowa Reforma, Wiek, Przewodnik Bibliograficzny, Kraj*, cyt. za B. Ryszewski, *Archiwa i archiwalia prywatne w archiwistyce polskiej — stan badań i postulaty badawcze*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Historia 24, 1991, s. 22–23; pisząc o źródłach tego rodzaju nie można zapomnieć o pracach Józefa A. Rollego — J. A. Rolle, *Wybór pism*, t. 1–3, Kraków 1966 i Aleksandra Przeździeckiego — A. Przeździecki, *Podole, Wołyń, Ukraina*, Wilno 1841; sprawozdania z podróży naukowych — zob. m. in.: S. Smolka, *Archiwa w W. X. Poznańskim i w Prusach Wschodnich i Zachodnich. Sprawozdanie z podróży podjętej z polecenia komisji historycznej w lecie 1874 roku*, Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego AU, t. 4: 1875, s. 170–464; mimo wiadomości w tytule sprawozdanie to nie objęło Prus Wschodnich — planowano wydanie tej części w następnym tomie, jednak nie doszło to do skutku; wspomnienia archiwistów, zob. min. K. Konarski, *Dalekie a bliskie. Wspomnienia szczęśliwego człowieka*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968.

<sup>9</sup> Zaliczenie dziewiętnastowiecznych relacji z podróży naukowych do źródeł może budzić kontrowersje; to przyporządkowanie pozwalałoby bowiem umieścić pośród źródeł różnego rodzaju relacje z wyjazdów naukowych powstające do dziś. Jest to trudność wynikająca z nierozstrzygniętego do końca, stale weryfikowanego i modyfikowanego pojęcia terminu *źródło historyczne*. Celem tej pracy nie jest rozstrzygnięcie tej kwestii. Należy jednak zaznaczyć, że nawet współczesna monografia naukowa, będąc opracowaniem jakiegoś tematu, jest równocześnie śladem myśli ludzkiej, a tym samym źródłem historycznym.

<sup>10</sup> J. I. Kraszewski, *Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy*, Warszawa 1985, s. 243–244.

<sup>11</sup> S. Smolka, dz. cyt., s. 170–464.

<sup>12</sup> *Testament Krzysztofa Despota Zenowicza...*, s. 110: „przywileje takie mam[...] które za pomocą bożą w cale, w sklepie murowanym smorgońskim, w skrzyni białej dębowej zostawuję”.

wizji archiwów. Lustracja grodu samdomierskiego z 1789 roku wylicza 114 regestów dokumentów podzielonych na sześć grup. Każdy z regestów zapatrzony jest w znak, prawdopodobnie sygnaturę, składający się z majuskułnej litery oznaczającej grupę (A–F) i cyfry arabskiej umiejscawiającej w niej dokument<sup>13</sup>. Źródło to nosi więc wyraźne cechy typu omawianego przez nas jako drugi — środka ewidencyjnego i informacyjnego. Inaczej wygląda fragment opisu lustracji grodu w Inowrocławiu z lat 1628–1632, który nie wymieniając akt, przedstawia lokal, w którym są przechowywane księgi grodzkie<sup>14</sup>. Podobnie jest w przypadku rewizji zawartości archiwum — na przykład protokół kontroli ksiąg różańskich i sieleckich jest typowym środkiem ewidencyjnym i informacyjnym, natomiast rewizja ksiąg ziemskich czchowskich przynosi opis archiwum i jego wyposażenia<sup>15</sup>.

Funkcjonowanie jakiegokolwiek instytucji wymaga prawnego unormowania jej istnienia, określenia jej pracy w instrukcjach wewnętrznych. Zabiegi te prowadzą do powstania pewnych norm, wprowadzanych w życie na podstawie dokumentów, które nazywamy normatywami. **Normatywy archiwalne** stanowią kolejny, ostatni wydzielony przez nas typ źródeł do historii archiwów, który zgodnie z zasygnalizowaną wyżej genezą poszczególnych jego elementów można podzielić na dwie kategorie:

- przepisy podstawowe,
- przepisy metodyczne.

Z punktu widzenia formy tych dokumentów, możliwy jest ich podział na samodzielne i będące częścią innych regulacji. Jednak dla normatywów jako źródeł do historii archiwów, nie ma to większego znaczenia. Zawsze bez względu na formę, zawierają zapis jakiegoś stanu, który powinien być wprowadzony. Warto jednak zauważyć, że normatywy niesamoistne, funkcjonujące w ramach aktów prawnych o szerszym zakresie, są charakterystyczne dla okresu staropolskiego, podczas gdy istniejące samodzielnie, dotyczą wydzielonej służby archiwalnej.

<sup>13</sup> *Lustracja województwa samdomierskiego z 1789 roku...*, s. 11–21.

<sup>14</sup> „Sklep do chowania ksiąg murowany z cegły. Do niego drzwi żelazne z wrzeczadzem i kłódką wielką. Tamże drugie drzwi na zawiasach drewniane. Na których drzwi żelaza dosyć obitego krzyżem. Tamże i okno 1 z ostrowią żelazną i okiennicą żelazną do zawierania”, zob.: *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich z lat 1628–1632...*, s. 123.

<sup>15</sup> Księgi różańskie i sieleckie zob. VUB, sygn. F. 4–2028 (A–437), nlb. — protokół wylicza fascykuly i zaznacza w nich braki; opis archiwum w Czchowie przedstawia S. Kutrzeba, *Katalog Krajowego Archiwum...*, s. 29: „sklep [...] murowany, do którego drzwi żelaznych dwoje. Pierwsze otwierają się do sieni. Przy których wrzeczadźców dwa o zawiasach trzech osadzone w słupach kamiennych. Z drugiej strony podobnie odrzwia kamienne osadzone, przy których drzwi żelazne z zamkiem i dwiema wrzeczadźcami, które się do sklepu otwierają. W tym sklepie okien dwoje w których kraty żelazne o prętach siedmiu, w słupach kamiennych osadzone. Przy których okiennice żelazne od dworu. W tychże okna taflowe w olów oprawne. W tymże sklepie szafa na księgi wierzchem z pułkami, a spodem szuflady od rogu z tabulatą jak ściana długa. Po drugiej stronie narożnych szaf dwie, z pułkami na księgi, w tymże sklepie stół duży z sześcioma szufladami na papiery, zamykanymi. Posadzka z cegły tego sklepu wzdłuż i wszerz dwanaście łokci”.

Do tego typu źródeł do historii archiwów należy zaliczyć zarówno lauda sejmików partykularnych, jak i konstytucje sejmu Rzeczypospolitej, dotyczące archiwów normatywy wydawane przez władze kościelne, akta proweniencji rządowej oraz wszelkie instrukcje metodyczne przygotowywane przez nadzorujących przechowanie archiwaliów<sup>16</sup>.

Wartość poszczególnych typów dla badań archiwoznawczych jest różna. Idealne źródło do historii konkretnego archiwum powinno obrazować całość jego dziejów, również personel, zasób, narastanie i metody pracy. Żaden z wyróżnionych typów nie łączy jednak w sobie źródeł o cechach identycznych z tym optymalnym wzorcem. Potencjalnie najbliższymi mu źródłami są całości aktowe.

Można przyjąć, że świadome zachowanie pierwszego dokumentu, czy aktu w celu posłużenia się nim, stanowi początek jakiegoś archiwum. Różnego rodzaju sygnatury archiwalne czy noty dorsalne są śladem opracowania a także korzystania z akt. Pierwsze z nich obrazują strukturę zasobu. W wielu archiwach istniały pewne zwyczaje nadawania sygnatur a ich znajomość pozwala czasami określić wielkość zasobu. Forma poszczególnych akt w całości pozwala określić charakter archiwum — czy jest to typowe archiwum odbiorcy, czy wystawcy, tym samym daje nam pojęcie o ewolucji jednostki zajmującej się przechowywaniem akt. Podobne znaczenie mają widoczne uszkodzenia akt: ich nadpalenia, zamoczenia, ślady naruszenia przez szkodniki — wielokrotnie to właśnie one mogą zdradzić w jakich warunkach przechowywano archiwalia. Treść akt tworzących każdą całość ma również dużą wartość dla badania historii archiwum. Może to być jedynie słowo *archivum* użyte w jakiejś księdze na określenie miejsca jej przechowywania, przedstawienie osoby mającej pieczę nad aktami, zaznaczenie zniszczenia dokumentów w czasie pożaru czy powodzi. Największa ilość tych wiadomości znajdowała się z reguły w tej części całości, która dotyczy zarządzającego aktami, bez względu na to, czy była nim na przykład rada miejska, czy archiwum o państwowym charakterze. W pierwszym wypadku tym fragmentem całości aktowej byłyby protokoły posiedzeń rady, w drugim akta własne archiwum.

Możliwość równoczesnego wykorzystania faktów uzyskanych dzięki analizie wyglądu zewnętrznego akt, formy otrzymanej w archiwum oraz ich tre-

---

<sup>16</sup> Zob. m. in. normatywy cytowane w: W. Chorążyczewski, K. Syta, *Ustawodawstwo archiwalne sejmów polskich od XV do połowy XVIII w. Zarys problemu*, [w:] *Archiwistyka i bibliotekoznawstwo*, Warszawa 1997, s. 30–53; przykładem normatywy kościelnej jest m. in. rozporządzenie synodu diecezji wrocławskiej o składaniu w archiwum cennych dokumentów z 1511 roku — za A. Tomczak, *Kancelaria biskupów wrocławskich w okresie księgi wpisów*, Roczniki TNT, r. 69, 1964, z. 3, s. 234; instrukcja: K. Tyszkowski, *Z dziejów polskiej archiwistyki prywatnej. Instrukcja archiwalna z XVIII wieku* Archeion, t. 13, 1935, s. 71–82; zob. również m. in.: S. Librowski, *Projekt statutu i regulaminu Archiwum Diecezjalnego*, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne, t. 1, 1959, z. 2, s. 8–15.

ści, staje się niemalże cechą charakterystyczną dla całości aktowych. Zwraca ona też uwagę na wyjątkowość tych źródeł. Kryterium łączące wszystkie elementy tego typu — wspólne pochodzenie, nie wyklucza przynależności do niego źródeł innych wyróżnionych przez nas typów. Zarówno rewersy, inwentarze archiwum, jego opisy, akta mówiące o faktach z jego historii czy poszczególne normatywy, tak o charakterze podstawowym, jak i metodycznym, mogą być częścią zasobu archiwum, a tym samym stanowić elementy całości aktowych. Ta prawidłowość pozwala twierdzić, że na pewno zachowany w całości zasób jakiegos archiwum stanowić będzie uniwersalne źródło do dziejów przechowującej go jednostki<sup>17</sup>.

Najpoważniejszym ograniczeniem wartości historycznej tego typu źródeł jest stopień zachowania akt stanowiących niegdyś zasób archiwum, pozwalający niekiedy stwierdzić niewiele więcej, niż niezbity fakt jego istnienia. Całość aktowa o nieznanym stopniu zachowania może wprowadzić w błąd. Poza tym cechy kancelaryjne większości akt pochodzących z okresu staropolskiego są ubogie. Archiwa szczególnie rodzinno-majątkowe były wielokrotnie porządkowane, a podczas prac nieraz dokładnie zmieniano ich układ, usuwając przy okazji stare obwoluty, okładki, dawne sygnatury, jeżeli oczywiście takie istniały.

Wartość pozostałych typów wyróżnionych przez nas zależy generalnie od trzech czynników: stopnia zachowania materiału źródłowego do historii konkretnego archiwum, rodzaju treści w nim zawartych oraz głębi informacyjnej poszczególnych opisów.

Przede wszystkim należy pamiętać o tym, że każdy zapis będący środkiem ewidencyjnym i informacyjnym, źródłem narracyjnym czy notą normatywną może być jedynym źródłem do historii jakiegos archiwum, stąd znaczenie jego dla badań archiwoznawczych będzie bardzo duże. Zmniejszać się ono będzie wraz ze wzrostem stopnia zachowania materiałów do jego dziejów.

Doskonałym przykładem ilustrującym pozostałe dwa czynniki w przypadku środków ewidencyjnych i informacyjnych jest zestawienie zapisu z testamentu wspomnianego wcześniej Krzysztofa Despota Zenowicza (+1614) z treścią historycznych inwentarzy archiwum miasta Torunia z lat 1657–1836. Pierwszy z nich potwierdza fakt posiadania przez wojewodę brzesko-litewskiego archiwum i charakteryzuje jeden z dokumentów tego zbioru pod względem formalnym (opis zawiera datację, wystawcę, adresata, określenie materiału pisarskiego i sposób uwierzytelnienia)<sup>18</sup>. Natomiast opisy inwentarzy,

---

<sup>17</sup> Dwa różne przykłady wykorzystania tego typu źródeł to: *Historia archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego*, pod red. H. Barycza, Kraków 1965 i P. Bańkowski, *Archiwum Stanisława Augusta*, Warszawa 1958; w pierwszym z nich autorzy korzystali głównie z treści akt, w drugim Piotr Bańkowski wykorzystał również elementy ich formy dla odtworzenia zasobu i jego układu (w postaci inwentarza z 1794/95 roku).

<sup>18</sup> „Najprzedniejszy z nich jest przywilej na pergaminie Witoldów, alias Aleksandrów,

oprócz typowych regestów zawierają również sygnatury akt, składające się z rzymskiej cyfry oznaczającej *scrinium* oraz oznaczenia arabskiego określającego ich kolejność w szufladzie<sup>19</sup>. Wyjątkowe są tak dokładne opisy jak zawarty w pamiętniku Zbigniewa Ossolińskiego. Połączony z opisem zajmowania dóbr stanowi sumariusz generalny jego archiwum, grupujący regesty w całości odbijające strukturę zasobu tego prywatnego archiwum<sup>20</sup>.

Podobne różnice występują pomiędzy źródłami narracyjnymi. Jeżeli przeprowadzić gradację wartości zapisów tego typu pod względem ilości zawartych w nich faktów z historii archiwów, to u szczytu hierarchii należałoby postawić zapisy archiwistów mające charakter wspomnieniowy oraz ich pamiętniki. Klasycznym przykładem jest pamiętnik Kazimierza Konarskiego<sup>21</sup>. Podobne cechy noszą na przykład, traktowane jako monografie pewnych okresów z historii AGAD wspomnienia Józefa Stefanowicza, Jadwigi Karwasińskiej i Antoniego Rybarskiego<sup>22</sup>. Wyjątkowe miejsce zajmują tutaj sprawozdania roczne z działalności archiwów państwowych publikowane w międzywojennych tomach *Archeionu*<sup>23</sup>. Dalekie od dostarczania jedynie statystycznych danych, charakterystycznych dla informacji tego typu z lat po 1950 roku, są doskonałym źródłem do historii archiwów w tym okresie. Środkowy szczebel zajmują fragmenty źródeł historiograficznych, opisów krajoznawczych, relacji z podróży naukowych i artykuły prasowe. U dołu tej hierarchii znajdują się natomiast fragmenty akt i formuł narracyjnych dokumentów. Nie należy jednak zapominać o tym, że to właśnie one mogą dostarczyć wyjątkowo interesujących i cennych opisów, jak przedstawiony wcześniej fragment protokołu z rewizji archiwum ziemskiego w Czchowie. Zupełnie inaczej hierarchia wartości źródeł wpadnie, jeżeli weźmiemy pod uwagę ich faktyczną wartość poznawczą. Może się okazać, iż odosobniona wzmianka w dokumencie zawiera fakt o pierwszorzędym zna-

---

z majestatową wielką pieczęcią zawieszony, na której pieczęci majestatowej z drugiej strony małą sygnitową pieczęcią własną samego Witolda Księcia Litewskiego przyciśnioną (co nie jest w każdym przywileju) ale wielką nowiną w domu szlacheckim mieć, przodku naszemu Zenu Bartoszewiczu dany anno 1414” zob.: *Testament Krzysztofa Despota Zenowicza...*, s. 110.

<sup>19</sup> K. Ciesielska, *dz. cyt.*, s. 1–99.

<sup>20</sup> Dokumenty opisane w pamiętniku podzielone są na pięć fascykułów, z których ostatni zawiera w sobie mniejsze części odpowiadające aktom dotyczącym poszczególnych kluczy dóbr, które są oznaczone majuskulnymi literami od A do R, zob. Z. Ossoliński, *dz. cyt.*, s. 132–181.

<sup>21</sup> K. Konarski, *dz. cyt.*, całość.

<sup>22</sup> J. Stojanowski, *Pięć lat pracy w Archiwum Głównym Akt Dawnych 1919–1924*, [w:] *Księga pamiątkowa na 150-lecie Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie*, Warszawa 1958, s. 105–115; J. Karwasińska, *Archiwum Główne Akt Dawnych w latach 1920–1939*, [w:] *Tamże*, s. 117–144; A. Rybarski, *Notatki archiwisty — wrzesień 1939. Fragment dziennika*, [w:] *Tamże*, s. 145–153.

<sup>23</sup> Zob. *Archeion* t. 2–7, 9–11, 13–16.

czeniu dla historii archiwum, a barwny opis z pamiętnika archiwisty jedynie uzupełni obraz całości.

Pamiętając o różnicach wartości poszczególnych rodzajów źródeł wewnątrz typów, nie można jednak zapomnieć o możliwościach jakie daje nam ich analiza.

Środki ewidencyjne i informacyjne pozwalają zawsze w pewnym stopniu odtworzyć zasób archiwum w okresie, którego dotyczy spis. Dysponując kilkoma spisami o charakterze generalnym dotyczącymi tego samego zbioru można odtworzyć jego narastanie. Zważywszy na niemożliwy często do określenia stan zachowania całości aktowej, środki ewidencyjne i informacyjne są najlepszymi źródłami pozwalającymi na zbadanie tego procesu. Dzięki nim można również stwierdzić fakty już zatarte, na przykład dawną strukturę zasobu, czy wygląd i sposób oprawy ksiąg później przeprawionych<sup>24</sup>.

Źródła narracyjne do historii archiwów umożliwiają poznanie wielu faktów niemożliwych do stwierdzenia dzięki analizie ich zawartości i cech formalnych akt. Zdając sobie sprawę z tego, że najstarsze akta tworzące jego zasób bardzo często giną, tylko dzięki źródłom narracyjnym można niekiedy wskazać początki archiwum. Zapisy należące do tego typu dostarczają opisów budynków archiwalnych i ich wyposażenia. Niewątpliwie zapoznanie się głównie z ich treścią pozwolić może na poznanie funkcjonowania archiwaliów oraz ich roli w życiu codziennym społeczeństw<sup>25</sup>.

Oceniając wartość informacyjną źródeł należących do tego typu nie można zapomnieć o jednym fakcie — natrafienie na nie, o ile nie stanowią samodzielną całości, jak na przykład pamiętniki, zawsze jest wynikiem żmudnych poszukiwań, po części zaś związane jest z pewną dozą przypadku.

Normatywy archiwalne mają podobne znaczenie dla badań archiwoznawczych, jak źródła narracyjne. Podobnie jak one częstokroć nie tyle uzupeł-

---

<sup>24</sup> W ten sposób źródła tego typu wykorzystali m. in.: J. Karwasińska, *Archiwa Skarbowe Koronne i Obojga Narodów*, Roczniki Komisji Historycznej, t. 1, 1929, z. 2; P. Bańkowski, *dz. cyt.*; A. Nadolny, *Archiwum Diecezjalne w Pelplinie. Zarys dziejów i informacja o zasobie*, *Studia Pelplińskie*, t. 22/23, 1990–1991; K. Kaczmarczyk, *Archiwum OO. Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie*, *Archeion*, t. 6/7, 1930, s. 123–159; O. Balzer, *Skarbiec i Archiwum Koronne w dobie przedjagiellońskiej*, Lwów 1917; poza tym J. Jakubowski, *Archiwum Państwowe W. X. Litewskiego i jego losy*, *Archeion*, t. 9, 1931, s. 1–17.

<sup>25</sup> Można powiedzieć, że źródła narracyjne są podstawowym materiałem dla rozważań dotyczących archiwów okresu staropolskiego, zob. m. in.: J. Mika, *Dzieje archiwum miejskiego w Poznaniu*, Warszawa 1975, s. 7: „zarys dziejów nad archiwaliami miasta Poznania do końca XVIII wieku został opracowany w oparciu o analizę poszczególnych zapisów w księgach radzieckich, ławniczych oraz rachunków miejskich”; zastosowanie źródeł tego typu dla okresu późniejszego, przełomu wieków XIX i XX zob. m. in.: Z. Konieczny, *Dzieje archiwum przemyskiego i jego zasobu*, *Przemysł* 1988, całość; F. Lenort, *Z dziejów organizacji i zasobu Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu*, *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*, t. 15, 1967, s. 7–89.

niają, co tworzą obraz archiwum, szczególnie dla odległych w czasie okresów ich historii. Taką rolę odgrywają normatywy wydawane dla poszczególnych archiwów. Przepisy podstawowe pozwalają zwrócić uwagę na zjawiska o charakterze powszechnym, na przykład wspólną strukturę organizacyjną dla wielu archiwów działających w sieci. Instrukcje metodyczne, co jest oczywiste, umożliwiają poznanie metod pracy archiwów<sup>26</sup>. Przy korzystaniu ze źródeł tego typu należy jednak pamiętać, że zawierają one zapis jakiejś rzeczywistości, która dopiero ma zostać wprowadzona. Nie zawsze zamiar ten jest zrealizowany, stąd fakty uzyskane dzięki ich analizie należy poddawać wnikliwej weryfikacji.

W wyniku przeprowadzonego zabiegu systematyzującego zostały wyróżnione cztery typy źródeł do historii archiwów:

- całości aktowe,
- środki ewidencyjne i informacyjne,
- źródła narracyjne do historii archiwów,
- normatywy archiwalne.

Każdy z nich ma określoną wartość dla badań archiwoznawczych. Wyznaczone typy źródeł mogą się wzajemnie uzupełniać bądź zastępować w tym zakresie. Potencjalnie uniwersalnym źródłem do dziejów jakiegoś konkretnego archiwum jest całość aktowa tworząca kiedykolwiek jego zasób, mogąca zawierać w sobie źródła innych wyróżnionych przez nas typów. Niezbędnym jednak warunkiem pozwalającym zachować jej wartość źródłową jest stan zachowania — uszczuplony co najwyżej w nieznacznym stopniu. Pozostałe typy, w zależności od rodzaju treści oraz głębi informacyjnej poszczególnych opisów, posiadają również określone znaczenie dla badań archiwoznawczych.

Oceniając wartość poszczególnych źródeł do historii archiwów nie można zapomnieć o jeszcze jednym kryterium, bardzo subiektywnym, jakim są zainteresowania naukowe badaczy zajmujących się tą dziedziną. Oczywiście jest, że w tym wypadku przy selekcji materiału źródłowego będzie ono miało znaczenie decydujące. Dla opisującego zasób i rozmieszczenie archiwaliów najbardziej przydatne będą środki ewidencyjne i informacyjne. Inaczej, jeżeli badacz skoncentruje się na próbie lokalizacji pomieszczeń archiwalnych, ich wyposażeniu, czy określeniu roli, jaką w społeczeństwie archiwalia odgrywały — niezastąpionymi materiałami będą dla niego źródła narracyjne do historii archiwów. Należy przy tym pamiętać, że zainteresowania historyków zmieniają się, stąd stopień wykorzystania poszczególnych typów źródeł do historii archiwów również nie będzie stały.

Ze względu na to, że żaden z wyróżnionych przez nas typów sam w sobie nie pozwala na pełne odtworzenie dziejów archiwum, narastania zasobu, organizacji i funkcjonowania, idealna monografia archiwoznawcza powinna uwzględniać źródła wszystkich typów.

---

<sup>26</sup> Trudno jest wyobrazić sobie obecnie jakąkolwiek monografię archiwum nie wykorzystującą nawet w znikomym stopniu źródeł normatywnych, por. przyp. 24 i 25.